

Rzym, dnia 21 grudnia 1959.

Beatyfikacja

Papież Jan XXIII dokonał uroczyste aktu, który zapowiada bliską już beatyfikację dwóch sług Bożych: Jeremiasza z Wołoszczyzny i Anny Seton. Aktem tym było uznanie bohaterstwa onów tych dwóch osób. Jeremiasz z Wołoszczyzny, kapucyn, był Rumunem, a Anna Seton, wdowa, Amerykanką. Zapowiedź ich bliskiej beatyfikacji jest szczególnie godna uwagi dlatego właśnie, że wychodzi poza krąg zachodniej Europy skąd prawie wyłącznie pochodzą błogosławieni i święci, wyniesieni na ołtarze w ostatnich dziesięcioleciach lat.

W mowie, towarzyszącej dekretnowi o uznaniu onów Jeremiasza z Wołoszczyzny, Papież wspominał o jego ojczyźnie i o "krajach, w których tak samo jak w Rumunii, katolicy przeżywają z dopustu Opatrzności okres doświadczeń". Papież przy tym wyraził nadzieję, że przykład onów Jeremiasza będzie im pomocny w ich ciężkiej drodze.

Przechodząc do ojczyzny Elżbiety Seton, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Papież miał słowa najwyższej pochwały "dla tego, co w służbie Bożej Kościół zdziałał w Ameryce, otwierając najszersze horyzonty dla triumfu Królestwa Chrystusowego". Elżbieta Seton ma być pierwszą świętą Ameryki Północnej, tak jak nią jest św. Róża z Limy dla Ameryki Południowej.

Ze strony amerykańskiej bardzo żywe echo odpowiedziało intencji Papieża wyniesienia na ołtarze Elżbiety Seton. W uroczystym akcie z 18 b.m. wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie amerykańscy Kardynałowie i Biskupi, przedstawiciele 10.000 Sióstr Miłosierdzia wszystkich zgromadzeń, założonych przez Elżbietę Seton, wreszcie reprezentacja Ambasady Stanów Zjednoczonych w Italii z Ministrem Outerbridge Horsey na czele.

Ogólną uwagę zwróciło, że Papież wybrał dla podkreślenia zasług Kościoła amerykańskiego chwilę, gdy ciężkie chmury gromadzą się nad jego horyzontem a zaniepokojeni jego wspieracielni rozwojem wrogowie, rozglądają się za nowymi sprzymierzeńcami.

Odjazd Biskupów polskich

Ksiądz Eugeniusz Beziak, Arcybiskup Lwowski i Administrator Apostolski Krakowski, ksiądz Franciszek Berda Biskup Przemyśki i ksiądz Teodysz Zakrzewski Biskup Płocki odjechali 20 b.m. z Rzymu do swych stolic, żegnani na stacji przez licznie zebranych księży i wiernych swoich diecezji, oraz licznych Polaków obecnych w Rzymie.

Sprawy polskie w "Osservatore Romano"
/przypomnienie i dyrektywy/

Po dłuższym okresie, w którym "Osservatore Romano" pozostawiało sprawy polskie na uboczu, mamy w numerze z dnia 19 b.m. na pierwszej stronie redakcyjny, niepodpisany artykuł p.t. "Dwadzieścia lat później".

Główna część artykułu jest tylko przypomnieniem o tym, co w latach 1939 i 1940 Stolica Apostolska zrobiła by ulżyć cierpieniom Polaków, które na nich ścigała wojna.

Przypomniano są starania Piusa XII naprzód by uniknąć wojny, po tym by ulżyć losowi Polaków w obozach niemieckich i pod okupacją niemiecką: by uzyskać informacje dla rodzin, pomoc duchową, pomoc mate-

rielną. Misja Nuncjusza Cortesi, zabioży Nuncjusza w Berlinie - i sta-
le odmowy władz hitlerowskich, z jekimi się spotykały usiłowania Waty-
kanu, są w tym artykule wspomniane.

"W sprawie zaś Polski, okupowanej przez Sowiety, Stolica Apostols-
ka nie mogła zrobić nic, chociaż nie mniejszą miała ku temu chęć, wo-
bec jeszcze bardziej ciężkiej sytuacji duchowej".

W zakończeniu artykuł zawiera doniesie stwierdzenie, że choć woj-
na ustała od lat czternastu zgórą, narody wciąż jeszcze szukają praw-
dziwego pokoju. To podkreślenie, że obecnego stanu rzeczy nie można
uważać za stan pokoju, jest szczególnie znaczące w obecnych warunkach
i zawiera w sobie nie tylko stwierdzenie faktu, ale i dyrektywę dzia-
łania. Jest też symptomatyczne dla stanowiska Stolicy Apostolskiej w
okresie podróży politycznych z Moskwy i do Moskwy, podróży, które na
razie dały tylko zamącenie obrazu i zasłonę dymną dla właściwych in-
tencji podróżników. Zwraca tu m.i. uwagę ogromny udział Amerykanów w
tym ciągu na Moskwę /zał. artykuł/.

Zgon O. Wojciecha Turowskiego

W nocy z dnia 19 na 20 b.m. zmarł w Rzymie po długiej i ciężkiej
chorobie, znoszonej z przykładną cierpliwością i pogodą ksiądz Wojciech
Turowski, S.A.C. Zmarły pochodził z Polski - urodził się na Warmii - i
był członkiem Zgromadzenia O.O. Palotynów.

W okresie działań wojennych przebywał w Portugalii, gdzie rozwi-
nął bardzo szeroką działalność dobroczynną na korzyść Polaków, którzy
padli oficerami wojny, szczególnie uchodźców i więźniów. Wrócił po tym
do Rzymu i przez kilka lat piastował wysoki urząd Przełożonego General-
nego swego zekonu. Położył wielkie zasługi w sprawie kanonizacji zało-
źciela tego zgromadzenia, O. Palotti.

Pius XII postanowił powołać go na jedno z licznych wakujących bis-
kupstw w Polsce; O. Turowski udał się więc pod okupację sowiecką, jed-
nakowoż reżym komunistyczny zmusił O. Turowskiego do wyjazdu z Polski.
Ostatnie lata spędził O. Turowski w Rzymie biorąc czynny udział we
wszystkich sprawach dotyczących Polski. Jego zgon okrywa żałobą nie
tylko jego bliskich przyjaciół, ale i cały naród polski.